

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewa Głowacka
Sędziowie:	SSA Małgorzata Lamparska (spr.) SSA Aleksandra Marszałek
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **B. R. i S. R.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 16 października 2012 r. sygn. akt I C 425/09

### 1. **zmienia zaskarżony wyrok:**

**- w punkcie I w ten sposób, że oddala powództwo ponad zasądzoną w nim na rzecz S. R. kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 października 2007 r.;**

**- w punkcie II w ten sposób, że powództwo B. R. co do zasądzonej kwoty 128.500 zł z odsetkami oddala;**

**- w punkcie V znosi wzajemnie koszty postępowania między powódką S. R. a stroną pozwaną, zaś B. R. nie obciąża kosztami procesu na rzecz strony pozwanej;**

**- w punkcie VII określając kwotę należną od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa na 2.464 zł oraz uchylając orzeczenie o obowiązku uiszczenia kosztów sądowych przez powódkę B. R.;**

### 2. **nie obciąża powódek kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym orzeczeniem Sąd I Instancji zasądził od strony pozwanej

na rzecz S. R. kwotę 50 000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 25 000 zł od dnia 8 października 2007 r. i od kwoty 25 000 zł od dnia 29 kwietnia 2010 r.,  
w punkcie II zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki B. R. kwotę 128 000 zł z odsetkami tam określonymi, w punkcie III orzekło o roszczeniach  
w przedmiocie renty, w dalszych rozstrzygnięciach częściowo postępowanie umorzył, dalej idące powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach:

W dniu 22 października 1996 r. K. P. (posiadający u pozwanego ubezpieczenie z tytułu odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych) na trasie K.-B. kierując samochodem osobowym marki B. o numerze rejestracyjnym (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i w wyniku niedostosowania prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych (przelotne opady i śliska nawierzchnia), zjechał na lewy pas ruchu, zderzając się czołowo z prawidłowo jadącym z kierunku przeciwnego samochodem marki V. (...), a następnie tyłem samochodu uderzył w przód pojazdu marki F. (...), w wyniku którego to zderzenia trzech pojazdów kierujący V. P. R. (ur. dnia (...)) poniósł śmierć na miejscu, a pasażerki tego pojazdu doznały ciężkich uszkodzeń ciała.

B. R. doznała obrażeń w postaci urazu głowy ze złamaniem prawej kości potylicznej, wstrząśnienia mózgu, pourazowej śpiączki mózgowej z porażeniem połowicznym lewostronnym i pourazowym zespołem psychoorganicznym, wieloodłamkowego złamania z przemieszczeniem kości lewego przedramienia, złamania bocznego kłykcia lewej kości ramiennej, złamania podstawy drugiej kości prawego śródreźcza, złamania kłykcia zewnętrznego lewej kości piszczelowej, podgłówkowego złamania lewej kości strzałkowej, urazu klatki piersiowej z krwiakiem jamy opłucnej, złamania obu kości kulszowych miednicy i złamania prawej kości łonowej oraz urazu jamy brzusznej z krwiakiem pozaotrzewnowym,

natomiast I. doznała obrażeń głowy ze wstrząśnieniem mózgu, podgłówkowego złamania prawej kości ramiennej, otwartego złamania

z przemieszczeniem prawej kości udowej, złamania nad - i przekłykciowego lewej kości udowej, złamania żeber z wysiękiem do jamy opłucnej, rany otwartej języka, krwiaka i pęknięcia wątroby, urazu brzucha z krwiakiem korzenia krezki i okolicy prawej nerki oraz wstrząsu pourazowego.

W związku z powyższym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego

w (...) z dnia 6 lipca 1998 r. o sygn. II K 277/98 K. P. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 145 § 1 i § 2 kk,

za co wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, karę grzywny oraz karę dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W następstwie wypadku z dnia 22 października 1996 r. B. R. doznała ciężkiego, masywnego wielonarządowego urazu, w tym urazu głowy

i licznych złamań oraz stłuczenia płuca. Jej życie było poważnie zagrożone, przez ok. dwa miesiące była ona w śpiączce mózgowej, a w okresie od 22 października 1996 r. do 3 stycznia 1997 r. przebywała na OIOM-ie. Powódka była po wypadku nieprzytomna, wykonywano u niej tracheostomię i drenaż opłucnowy,

a także usunięto jej pękniętą śledzionę. Przeszła ona szereg zabiegów operacyjnych, w tym poważnych, wiążących się z możliwością istotnych komplikacji, a także wielomiesięczne intensywne leczenie szpitalne i rehabilitację.

Przez okres 2 miesięcy po wypadku B. R. była całkowicie zdana na pomoc osób trzecich, niezdolna do samodzielnego wykonywania jakichkolwiek czynności, a następnie w znacznym zakresie wymagała pomocy osób trzecich

w zakresie codziennego funkcjonowania, co ma miejsce do chwili obecnej (np. powódka nie jest w stanie sama zrobić zakupów czy nawet przenieść garnka z zupą).

Aktualnie u powódki B. R. w następstwie wypadku z dnia 22 października 1996 r. stwierdza się:

- stan po przebytych urazach wielonarządowych, urazach czaszkowo-mózgowym ze złamaniem pokrywy czaszki, wstrząśnieniem i obrzękiem mózgu oraz ze śpiączką pourazową, tracheostomią oraz następową stenozą krtani,

- stan po złamaniu klatki piersiowej z krwiakiem opłucnowym, co wymagało leczenia drenażem opłucnowym i było powikłane ostrą niewydolnością oddechową, przy czym na skutek tracheostomii doszło u B. R. do zawężenia tchawicy (co pomimo braku wpływu na wydolność oddechową powódki może mieć wpływ na subiektywne odczuwanie przez nią duszności, łatwe męczenie się czy „ciężki oddech”), a drenaż opłucnowy był przyczyną uszkodzenia przepony i śledziony, co spowodowało konieczność wykonania zabiegu operacyjnego połączonego ze splenektomią,

- stan po złamaniu wieloodłamowym obu kości przedramienia lewego i leczeniu operacyjnym, stan po złamaniu kłykcia bocznego kości ramiennej lewej, stan po złamaniu II kości śródreźca prawego, stan po złamaniu kłykcia bocznego i wyniosłości międzykłykciowej lewej kości piszczelowej, stan po złamaniu podgłowym lewej kości strzałkowej, stan po złamaniu obu gałęzi kulszowych i prawej łonowej miednicy,

- stan po usunięciu śledziony (będącej narządem odpowiedzialnym za odporność organizmu i naturalnym „cementarzystkiem krwi”) i po przebytej sepsie oraz wyniszczeniu organizmu,

- encefalopatię pourazową pod postacią zespołu mózdkowego (z istotnymi zaburzeniami chodu z zataczaniem się na boki i chodem na szerokiej podstawie), niewielkiego niedowładu połowicznego lewostronnego, objawów rzekomoopuszkowych (co objawia się zaburzeniami mowy o typie dyzartii, słabymi odruchami gardłowymi i podniebiennymi oraz zaburzeniami połykania) i zespołu otępiennego (objawiającego się zaburzeniami pamięci i koncentracji uwagi), co wiąże się z zespołem psychoorganicznym pourazowym (organiczne zaburzenia osobowości – charakteropatia z osłabieniem funkcji poznawczych) oraz z organicznymi zaburzeniami nastroju, przy czym ich nasilenie jest w przypadku powódki umiarkowane i w miarę stabilne (nie stwierdza się natomiast zaburzeń depresyjnych typu endogennego, które bezwzględnie wymagają leczenia), a przejawiają się one przede wszystkim zmianami charakterologicznymi (w postaci nadmiernej detalizacji i rozwlekłości wypowiedzi, spowolnienia psychoruchowego, nadmiernej wzruszeniowości, osłabionej kontroli emocji, co skutkuje skłonnością do niecierpliwości, rozdrażnień, labilności nastrojów, relacjonowanego przez powódkę zmniejszenia wytrwałości, koniecznej mobilizacji, ustereotypowania codziennych aktywności oraz zmniejszenia spontaniczności) oraz osłabieniem funkcji poznawczych, intelektualnych (pamięci, koncentracji uwagi, fluentności i precyzji wypowiedzi, szybkości i zakresu rozumowania czy liczenia), które w przypadku powódki mieści się w zakresie łagodnego/umiarkowanego (a wrażenie, iż jest ono bardziej nasilone wynika z zaburzeń mowy – dyzartii) oraz zaburzeniami nastroju z uwagi na zmniejszone zdolności adaptacyjne, przystosowawcze do sytuacji trudnych (oprócz własnego stanu zdrowia i niepełnosprawności powódka boryka się z innymi bardzo trudnymi sytuacjami stresowymi, w związku chociażby z przewlekłymi chorobami obu córek, które znacznie utrudniają, a w przypadku starszej wręcz uniemożliwiają uzyskanie samodzielności) z reakcją w postaci płaczliwości, apatii, zniechęcenia i anhedonii,

- całkowity ubytek błony bębenkowej ucha prawego z niedosłuchem tego ucha i okresowo powtarzającymi się zaostrzeniami stanu zapalnego w postaci wysięków, osłabienie funkcji prawego błędnika, asymetrię twarzy

(stan zejściowy niedowładu nerwu twarzowego lewego), niepełne odwodzenie lewego fałdu głosowego i bliznę na szyi po tracheostomii.

Powyższe rozpoznanie skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu

B. R. będącym następstwem urazów doznanych w wypadku z 1996 r., a wynoszącym na gruncie ortopedycznym 35 %, na gruncie neurologicznym i psychiatrycznym łącznie wynoszącym 70 %, na gruncie laryngologicznym wynoszącym 47 %, na gruncie hematologicznym wynoszącym 15 % i na gruncie pulmonologicznym wynoszącym 30 %.

Podkreślenia przy tym wymaga, iż złamania zaistniałe u powódki nastawiono wyłącznie zachowawczo przez wzgląd na bardzo ciężki stan ogólny (na granicy zgonu), a skupiono się na utrzymaniu jej przy życiu (prowadzone było bardzo intensywne leczenie mające za zadanie podtrzymanie podstawowych paramentów życiowych powódki), a po opanowaniu stanu zagrażającego jej życiu na dostatecznym ustabilizowaniu stanu wydolności organizmu.

Najistotniejszym urazem z punktu widzenia ortopedycznego było tu złamanie kości lewego przedramienia, które wygoiło się w sposób wadliwy, co skutkowało koniecznością wykonania w 1999 r. osteotomii kości przedramienia lewego

z zespoleniem gwoździem kości łokciowej, a kości promieniowej śrubami, po czym w 2001 r. wykonano operację usunięcia metalowych łączników, co nie dało jednak zadowalających rezultatów z uwagi na znaczne skrócenie kości promieniowej,

co spowodowało zwichnięcie nasady dalszej kości łokciowej z wtórną ankilozą stawu promieniowo-łokciowego lewego, czego konsekwencją jest całkowite zniesienie ruchów rotacyjnych lewego przedramienia ze znacznym pogorszeniem ruchów

w zakresie lewego nadgarstka i lewej ręki z tendencją do ustawienia jej w radiacji,

co może się sumować z istniejącym niedowładem połowicznym lewostronnym, pogarszając w znacznym stopniu funkcję użytkową lewej kończyny górnej,

co pogarsza też znacznie ogólną sprawność fizyczną, na którą nakłada się nie tylko istniejący niedowład, ale również uszkodzenie mózdzku skutkujące zaburzeniami równowagi.

B. R., która przed wypadkiem była osobą zdrową, w pełni sprawną, nie odczuwającą żadnych istotnych dolegliwości zdrowotnych,

w tym bólowych, obecnie cierpi na nasilone bóle kręgosłupa, obu rąk, lewego biodra, nogi oraz głowy (szczególnie na zmianę pogody, przy zdenerwowaniu i zmęczeniu), jak również nadal odczuwa dyskomfort ruchowy. Ma też poważne trudności

z chodzeniem, przy pomocy kuli bądź laski jest w stanie przejść ok. 200 m, ma też trudności z chodzeniem po schodach i pokonywaniem nawet niewielkich przeszkód, np. nierówności terenu, co jest związane z niedowładem lewostronnym i zaburzeniami równowagi. Z trudnością i powoli jest w stanie ubrać się i wykonywać czynności związane z higieną osobistą, ma przy tym problemy ze sprawnością manualną i drżeniem lewej ręki, a także nie może przenosić ciężarów przekraczających 2,5 kg. Powódka B. R. z racji swojego stanu ortopedycznego jest podatna na urazy i złamania, którego mogą u niej zaistnieć także w przyszłości, jak również już faktycznie występowały.

Powódka jest całkowicie niezdolna do wykonywania jakiegokolwiek pracy zawodowej oraz posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności,

a w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji wymaga długotrwałej opieki osoby drugiej.

Obecnie stan zdrowia B. R. na gruncie ortopedycznym jest ustabilizowany z trwałym deficytem ruchowym i deficytem funkcjonalnym powodującym, że lewa kończyna górna może być traktowana jedynie jako kończyna pomocnicza, ułatwiająca wykonywanie czynności przez prawą rękę i z utrzymującą się tendencją do złamań kości. Na gruncie neurologicznym stan zdrowia powódki

jest też ustabilizowany, a nie należy się już spodziewać ani jego polepszenia,

ani ujawnienia się nowych następstw wypadku, natomiast na gruncie psychiatrycznym rokowanie na przyszłość co do stanu zdrowia powódki jest trudne, gdyż przebyte ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego jest czynnikiem ryzyka sprzyjającym (choć nie musi tym skutkować) różnorodnej patologii psychiatrycznej (szybszemu otępieniu, nasilaniu się organicznych zaburzeń nastroju czy lękowych /nerwicowych/, nasilaniu się zmian charakteropatycznych), choć obecnie jej stan jest stabilny. Usunięcie śledzony może dawać konsekwencje w postaci nadmiernej skłonności do zakażeń oraz ciężkiego przebiegu infekcji, co wymaga natychmiastowego kontaktu z lekarzem i włączenia leczenia oraz skłonności

do nadkrzepliwości krwi (skutkować nadpłytkowością i wtórnie nadkrzepliwością krwi oraz skłonnością do zakrzepicy), czego do tej pory nie stwierdzono u powódki,

ale czego nie można wykluczyć w przyszłości, zwłaszcza wraz z wiekiem.

Z kolei bezpośrednie i pośrednie następstwa pourazowych uszkodzeń układu oddechowego B. R. nie mają obecnie istotnego wpływu na jego funkcję wentylacyjną i wymianę oddechową, przy czym następstwa obrażeń układu oddechowego mają charakter stabilny i nie będą się pogarszać w przyszłości.

Stan powódki na gruncie laryngologicznym jest również stabilny (przy czym sprzyja częstym infekcjom ucha, a banalny katar może powodować u niej odczucie duszności, wymagające pomocy laryngologa), przy czym nie należy się tu liczyć z jego pogorszeniem, z racji natomiast naturalnego procesu starzenia się organizmu z wiekiem występujące obecnie dolegliwości ze strony układu oddechowego mogą być przez powódkę bardziej odczuwalne.

Od 1998 r. nie ujawniły się w zakresie stanu zdrowia tej powódki żadne nowe następstwa, które nie występowałyby już wcześniej, albo których zaistnienia

nie należałoby się u niej już uprzednio spodziewać (których powstania nie można by przewidzieć w 1998 r.).

W dniu wypadku z 22 października 1996 r. B. R. (ur. w (...) r.) pozostawała w udanym związku małżeńskim z P. R., co miało miejsce

od 1982 r. Ich pożycie układało się zgodnie, a pomiędzy małżonkami nie było żadnych poważniejszych konfliktów czy nieporozumień.

Ze związku tego narodziła się trójka dzieci: D. w 1983 r., I.

w 1987 r. i S. w 1992 r.

Oboje małżonkowie pracowali zawodowo – powódka jako pielęgniarka, natomiast zmarły ostatnio jako kierowca-konwojent w Firmie Handlowej (...) w B. (wcześniej prowadził on też działalność gospodarczą w zakresie wypożyczalni kaset, a także pracował w sklepie), przy czym we wrześniu 1996 r. pobory powódki wynosiły 721,86 zł brutto, a jej męża 1.050 zł brutto (zdarzało się też, iż pracodawca wypłacał mu dodatkowo premie gotówkowe).

Rodzina funkcjonowała na przeciętnej stopie życiowej i nie cierpiała niedostatku, zwłaszcza iż zmarły był człowiekiem energicznym i zaradnym, przy czym

niezależnie od pracy zawodowej małżonkowie dzieli się pracami domowymi (sprzątanie czy gotowanie dla rodziny, co zmarły czynił dobrze i chętnie)

oraz obowiązkami opiekuńczo-wychowawczymi względem dzieci, z którymi

był on związany emocjonalnie (w szczególności zmarły opiekował się małoletnimi podczas dyżurów szpitalnych żony, w tym w dni wolne i w porze nocnej, nie tylko pilnując ich, ale też przygotowując im posiłki, kąpiąc ich i kładąc do snu, a także bawiąc się z nimi, co odnosiło się w szczególności do małoletniej S., będącej jego ulubienicą). P. R. był dobrym, zaangażowanym w sprawy rodzinne, troskliwym mężem i ojcem, chętnie służyć też żonie pomocą, wsparciem

i poradą w razie takiej potrzeby. Wspierał też B. R. w przypadku problemów w miejscu jej zatrudnienia, dużo z nią rozmawiał, pocieszał

ją w kłopotach i radził w trudnościach. Zmarły swój wolny czas poświęcał rodzinie, która wspólnie spędzała wszystkie święta i odwiedzała razem pozostałych krewnych. W związku z problemami zdrowotnymi córki I. aktywnie uczestniczył

w jej leczeniu, zawożąc ją do różnych placówek medycznych, w szczególności

w dniu wypadku rodzina R. wracała właśnie z Centrum (...), gdzie małaletnia była leczona.

Na skutek śmierci P. R., będącego głównym żywicielem rodziny, nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej jego bliskich, tj. żony

B. oraz trójki małaletnich wówczas dzieci małżonków, które zostały w związku ze stanem zdrowia matki i jej długotrwałym leczeniem oraz rehabilitacją umieszczone w rodzinie zastępczej u swoich dziadków K. i I. małż. S., co m.in. w przypadku powódki S. R. nastąpiło na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w (...) z dnia 25 listopada 1996 r.

o sygn. III R Nsm 203/96. Ponadto z uwagi na brak funduszy rodzina zaprzestała też jakichkolwiek wyjazdów wypoczynkowych. W wyniku wypadku B. R. utraciła możliwość korzystania z dotychczasowego wsparcia i pomocy męża, której wymagała w istotnie większym niż uprzednio zakresie z uwagi na znaczną niepełnosprawność w następstwie doznanych urazów, a małaletnia S. straciła możliwość wychowywania jej przez ojca (do pełnoletności pozostawała ona w rodzinie zastępczej u dziadków ze strony matki), otrzymania od niego wsparcia i troski o zaspokojenie jej wszelkich potrzeb życiowych.

Śmierć P. R. była dla jego żony szokiem i głębokim wstrząsem psychicznym, przy czym do dzisiaj go jej brakuje, a pomimo upływu znacznego czasu od wypadku nie związała się z innym mężczyzną. Wielokrotnie brakowało jej męża, gdy chciała się komuś zwierzyć z kłopotów lub poradzić w trudnych chwilach, np. w związku z przewlekłymi chorobami córek. Nadal odwiedza ona grób męża na cmentarzu, co czyni przeciętnie raz w tygodniu, choć miałyby potrzebę częściej, ale ze względu na trudności w poruszaniu się nie jest to jednak możliwe.

Z kolei małaletnia w chwili wypadku S., była ulubienicą swojego ojca którego opieki, wsparcia i troski rodzicielskiej wielokrotnie brakowało jej przez lata (tym bardziej, iż w wyniku wypadku z 1996 r. również jej matka stała się w znacznym stopniu niepełnosprawna, wymagała długotrwałego leczenia i rehabilitacji, a w konsekwencji stała się niezdolna do opieki nad córką w okresie jej dzieciństwa, co w ocenie samej zainteresowanej spowodowało, iż w wypadku tym „utraciła” również matkę), zwłaszcza wobec jej kłopotów ze zdrowiem (obecnie ujawniła

się u niej padaczka o nieokreślonym charakterze oraz schorzenia ginekologiczne), jak też wobec problemów zdrowotnych jej siostry I. (która z uwagi na postępującą od kilkunastu lat dystrofię, w wyniku której doszło do osłabienia i zaniku mięśni, porusza się na wózku inwalidzkim i wymaga stałej pomocy innych osób przy czynnościach dnia codziennego). Obecnie nie pamięta już osoby ojca

(gdy zginął, miała 3 lata), ale wielokrotnie odczuwała potrzebę porozmawiania z nim na ważne dla niej tematy, np. związane z problemami ze zdrowiem, którymi chciałaby się z nim podzielić, a nikt w ocenie samej powódki nie był w stanie jej go zastąpić (co próbował czynić zmarły w zeszłym roku dziadek). S. R. była wychowywana przez swoich dziadków, w których domu zamieszkiwała, a z którymi była związana emocjonalnie (kiedyś powiedziała nawet swojej matce, że dla niej mamą była właściwie babcia, co jest nadal źródłem rozdzwieńków pomiędzy powódkami). S. R. odbiera nadal wypadek z 1996 r. jako zdarzenie, które z dnia na dzień całkowicie zmieniło jej życie, w następstwie którego straciła nie tylko ojca, ale i matkę, której po wypadku przez część dzieciństwa wręcz się bała,

bo zmienił się jej wygląd, zachowanie i osobowość. W odczuciu powódki brakowało jej w życiu obojga rodziców, a dziadkowie z racji różnicy wieku nie zawsze byli w stanie ich zastąpić. S. R. obecnie nadal kontynuuje naukę i nie jest jeszcze osobą samodzielną.

Sprawca wypadku K. P. kontaktuje się z powódką

B. R., której pomaga finansowo w związku z potrzebami związanymi z leczeniem I., w szczególności przekazał kwotę 10 000 zł na sfinansowanie platformy wjazdowej, przy czym przeciętnie jest to kwota

2 000 – 3 000 zł rocznie, co powódka przeznacza na wydatki związane z leczeniem (względnie bieżące pilne potrzeby bytowe). Z kolei S. R. nie chce go znać i o nim słyszeć, bo nie jest w stanie mu wybaczyć.

W sierpniu 1998 r. powódka B. R. wystąpiła do pozwanego z pismem o wypłacenie „odszkodowania” m.in. za „ból i krzywdę moralną”, „trwale kalectwo” i „pogorszoną sytuację materialną rodziny”, co uzasadniała m.in. wiekiem męża, statusem społecznym rodziny oraz niezbędną żądanymi środkami do dalszego wychowania dzieci i poprawy sytuacji materialnej rodziny.

W dniu 13 sierpnia 1998 r. powódka B. R., której towarzyszył jej ojciec I. S., zawarła z pozwanym ugodę, mocą której wypłacono na jej rzecz kwotę 15 000 zł, natomiast na rzecz jej dzieci: D., I. i S. kwoty po 10 000 zł na każdego z nich, przy czym w treści powyższej ugody zapisano, iż wskazane powyżej „odszkodowanie obejmuje zadośćuczynienie na rzecz B. R. i trojga nieletnich dzieci, tj. D., I. i S. R. (art. 446 § 3 kc)”. Jednocześnie powódka B. R. podpisała również zawarte w treści tej ugody oświadczenie, iż stwierdza, że powyższe odszkodowanie całkowicie zaspokaja roszczenia odszkodowawcze zarówno obecne, jak i mogące powstać w przyszłości jako następstwa wypadku z 22 października 1996 r., wobec czego zrzeka się wszelkich dalszych roszczeń tak w stosunku do odpowiedzialnego cywilnie, jak i do jego ubezpieczyciela.

Również w dniu 13 sierpnia 1998 r. powódka B. R. zawarła z pozwanym ugodę, mocą której w związku z obrażeniami ciała doznanymi przez nią w wypadku z dnia 22 października 1996 r. pozwany wypłacił jej kwotę 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie, stosownie do art. 445 § 1 kc, przy czym trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki spowodowany odniesionymi w wypadku obrażeniami wyceniono wówczas na 93 %. Jednocześnie powódka B. R. podpisała również zawarte w treści tej ugody oświadczenie, iż stwierdza, że powyższe odszkodowanie całkowicie zaspokaja roszczenia odszkodowawcze zarówno obecne, jak i mogące powstać w przyszłości jako następstwa tego wypadku, wobec czego zrzeka się wszelkich dalszych roszczeń tak w stosunku do odpowiedzialnego cywilnie, jak i do jego ubezpieczyciela.

Zawierając powyższe ugody powódka B. R. nie działała pod wpływem błędu, w szczególności obie strony ugody nie zawarły jej pod wpływem błędu dotyczącego stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy (a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy), jak również pod wpływem podstępstwa.

Powódka B. R. nie złożyła też wówczas swoich oświadczeń woli w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, w tym na skutek zaburzeń czynności psychicznych. W szczególności w 1998 r. powódka nie cierpiała na chorobę psychiczną ani też niedorozwój umysłowy, natomiast występowały u niej zaburzenia w postaci zespołu psychoorganicznego z osłabieniem funkcji poznawczych, co przy przyjmowanych lekach psychiatrycznych nie wpływało jednak na stan jej świadomości. Z dokumentacji medycznej z ośrodków rehabilitacyjnych, gdzie powódka przebywała w latach 1997-1998, najbliższej czasowo podpisania wskazanych powyżej ugód, wynika, że stan psychiczny nie uniemożliwiał jej aktywnego korzystania z rehabilitacji, nie miały miejsca zaburzenia jej świadomości, psychotyczne czy też ciężkie depresyjne, nie było wówczas potrzeby korzystania z konsultacji psychiatrycznych i leczenia lekami psychiatrycznymi, wcześniej podczas pobytu w R. udzielała ona rzeczowego wywiadu i nie było większych trudności w komunikacji z nią. W okresie zawarcia ugód funkcje poznawcze powódki potrzebne do podjęcia decyzji były osłabione, ale nie w stopniu uniemożliwiającym ogólnie rozeznanie się w sytuacji i podjęcie decyzji, zwłaszcza iż była ona w stanie trafnie ocenić wagę sprawy

i zachować się racjonalnie, czego wyrazem było posiłkowanie się pomocą i towarzystwem swojego ojca, a treść samych ugód nie była skomplikowana. Występujące u niej zaburzenia psychiczne nie były też na tyle poważne, aby podważyć psychiczną swobodę podjęcia decyzji wobec możliwości wpływu na nią osób trzecich, czego zresztą nie wykazano.

Powódka zawierając ugodę w imieniu swoich dzieci nie dysponowała natomiast zezwoleniem sądu opiekuńczego na dokonanie czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu majątkiem małoletnich, w szczególności S. ur. dnia (...)

Ugodą z dnia 15 kwietnia 2003 r. zawartą przed Sądem Rejonowym w P. pozwany zobowiązał się do płacenia na rzecz powódki B. R. renty wyrównawczej z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej w kwocie po 350 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 kwietnia 2003r., płatnej do dnia 15-go każdego miesiąca z góry, z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności.

W dniu 12 listopada 2003 r. powódka B. R. złożyła pozwanemu pismo z dnia 6 listopada 2003 r., w którym w szczególności wniosła wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł, co uzasadniała następstwami wypadku z dnia 22 października 1996 r., w toku którego B. i I. doznały poważnych obrażeń i trwałego uszczerbku na zdrowiu, zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym, a śmierć poniósł P. R., co spowodowało, iż trójka dzieci została pozbawiona ojca, a jednocześnie rodzina została pozbawiona środków utrzymania. Jednocześnie powódka podniosła, iż środki pieniężne, które otrzymała z OC są niewystarczające i nie rekompensują jej cierpienia i doznanego uszczerbku na zdrowiu swoim i córki. Prawomocnym wyrokiem z dnia 12 lipca 2010 r. Sąd Okręgowy w Opolu w sprawie o sygn. IC 94/09 zasądził od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na rzecz I. kwotę 80 000 zł z ustawowymi odsetkami łącznie tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę i odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w następstwie śmierci ojca, uznając dotychczas wypłacone powódce kwoty wynoszące odpowiednio 26 400 zł i 10 000 zł za nieadekwatne i zbyt niskie.

Pismem z dnia 4 września 2007 r., doręczonym pozwanemu dnia 6 września 2007 r., pełnomocnik powódek wezwał go do zapłaty dalszych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z wypadkiem z dnia 22 października 1996 r., w szczególności odszkodowania z art. 446 § 3 kc w kwocie 25 000 zł na rzecz B. R. i odszkodowania z art. 446 § 3 kc na rzecz S. R..

Następnie pismem z dnia 14 września 2007 r., doręczonym pozwanemu dnia 19 września 2007 r., pełnomocnik powódki wniósł ponadto o wypłatę na rzecz B. R. dodatkowego zadośćuczynienia z tytułu poniesionych przez nią obrażeń ciała w kwocie 80 000 zł.

Z kolei odpis pozwu w niniejszej sprawie, obejmującego także pozostałe żądania nie objęte wcześniejszymi wezwaniem strony powodowej, pozwany otrzymał w dniu 29 marca 2010 r. (k. 124).

Dalej Sąd I Instancji wskazuje na jakich dowodach i dlaczego się oparł, przy czym istotna z punktu widzenia zakresu apelacji jest w szczególności ocena opinii biegłego psychiatry

Sąd I Instancji wskazuje zatem, że zarzuty zgłoszono w szczególności do opinii biegłego psychiatry K. S., jednak w toku uzupełniającego przesłuchania biegłych w trakcie rozprawy, biegła odniosła się w sposób szczegółowy i logiczny, a w konsekwencji przekonujący do wszystkich wskazanych przez strony i sąd kwestii, jak również do wątpliwości rysujących



się na tle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, udzielając na postawione pytania wyczerpującej, logicznej i zbornej, a w konsekwencji przekonującej odpowiedzi (co odnosi się przede wszystkim do rozbieżności

we wnioskach opinii biegłego psychiatry z oceną badającego ją incydentalnie neurologa co do jej stanu w 2003 r., którą to różnicę biegła (...)

w sposób rzeczowy, logiczny, szczegółowy i jednoznacznie wyjaśniający zagadnienie na ostatniej rozprawie wytłumaczyła, co w ocenie Sądu I Instancji uczyniła w sposób w pełni przekonujący.

Sąd I Instancji nie widział zatem konieczności dopuszczenia w niniejszej sprawie z dowodu z opinii innego psychiatry, a ograniczył się stosownie

do dyspozycji art. 233 § 1 kpc do dokonania oceny wskazanych powyżej opinii, które w okolicznościach sprawy była zdaniem Sądu przekonujące.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd I Instancji uznał powództwo

za częściowo uzasadnione w zakresie żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki B. R. uzupełniająco (przy uwzględnieniu wypłat dokonanych już uprzednio na jej rzecz przez pozwanego) kwoty ogółem 128 500 zł, tym żądanej przez nią kwoty 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez

nią na skutek uszkodzenia jej ciała i rozstroju zdrowia, co nastąpiło na podstawie

art. 445 § 1 k.c. (w związku z art. 444 kc), oraz stosownego odszkodowania z uwagi na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej na skutek śmierci męża, co nastąpiło

na podstawie art. 446 § 3 kc oraz renty uzupełniającej z tytułu utraty zdolności

do pracy zarobkowej, co nastąpiło na podstawie art. 444 § 2 kc, natomiast na rzecz powódki S. R. Sąd I Instancji zasądził uzupełniająco odszkodowania

w kwocie 50 000 zł, co nastąpiło na podstawie art. 446 § 3 kc.

Sąd I Instancji wskazuje, że odnośnie żądań obu powódek w zakresie odszkodowania za znaczenie pogorszenie się sytuacji życiowej i zadośćuczynienia decydujące znaczenie dla oceny ich zasadności miała po pierwsze kwestia oceny zawarcia przez powódkę B. R. obu opisanych powyżej ugód z dnia

13 sierpnia 1998 r., na mocy której powódce tej wypłacono już zadośćuczynienie

z art. 445 § 1 kc w kwocie 50 000 zł oraz obu powódkom odszkodowanie

z art. 446 § 3 kc w kwocie odpowiednio 15 000 zł i 10 000 zł.

Sąd I Instancji ustosunkowując się do zarzutów powódek wskazuje także,

że nie mogła mieć istotnego znaczenia w sprawie sporna pomiędzy stronami kwestia, czy w przypadku tych ostatnich kwot było to w istocie odszkodowanie

czy też zadośćuczynienie za cierpienia spowodowane zgonem P. R., skoro

w szczególności w dacie zgonu męża i ojca powódek w obowiązujących wówczas przepisach nie było w ogóle podstawy prawnej uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, która pojawiła się dopiero z dniem 28 grudnia 1996 r. wobec znowelizowania treści art. 448 kc i art. 24 § 1 kc, która

to zmiana nie miała mocy wstecznej w stosunku do zdarzeń sprzed tej daty,

Przepis art. 448 kc w nowym brzmieniu nie mógł mieć zastosowania do roszczeń

o zadośćuczynienie powstałych wskutek naruszenia dobra osobistego przed dniem 28 grudnia 1996 r., gdyż nie nadano mu mocy obowiązującej wstecz.

Dalej w związku powyższym Sąd I Instancji wskazuje, że brak było również obecnie możliwości zasądzenia zadośćuczynienia na tej właśnie podstawie, nawet jeżeli sąd orzekający podziela trafną linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którą najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie

art. 448 kc w związku z art. 24 § 1 kc zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę (przy uznaniu więzi rodzinnej za dobro osobiste rodziny zmarłego),

gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem

3 sierpnia 2008 r., ale jednak nie przed dniem 28 grudnia 1996 r. tak, jak właśnie miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Następnie Sąd I Instancji analizuje zasadność podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia.

Dalej Sąd I Instancji wskazuje, że zawarta pomiędzy stronami stosunku prawnego ugoda pozasądowa co do zasady ma walor prawny, czego konsekwencją z reguły winno być oddalenie powództwa. Ugoda wprowadzi nie korzysta z powagi rzeczy ugodzonej w kontekście stanowiącym negatywną przesłankę procesową,

to jednak zgodnie z dominującym poglądem jest podstawą zarzutu materialnoprawnego, którego podniesienie jest przyczyną oddalenia powództwa,

a zaspokojenie roszczeń wynikających z ugody powoduje wygaśnięcie zobowiązania. Niezależnie jednak od powyższego, powszechnie przyjmuje

się również, iż ugoda podlega wszystkim przepisom ogólnym dotyczącym ważności

i skuteczności czynności prawnych, w tym mają do niej zastosowanie: art. 58 k.c. Nieważność ugody powoduje zaś, że strony wracają do sytuacji sprzed jej zawarcia

i nadal są związane stosunkiem prawnym, na tle którego powstała niepewność.

Mają też do niej zastosowanie przepisy o wadach oświadczeń woli, z wyłączeniem ogólnych przepisów o błędzie, który został uregulowany w sposób szczególny

w art. 918 k.c. Dalej Sąd I Instancji ocenia, że powódki nie zdołały przy tym w toku przewodu sądowego wykazać, iż ugody zawarte przez B. R.

z pozwanym w dniu 13 sierpnia 1998 r. były nieważne w następstwie wad oświadczeń woli, w szczególności nieważne były oświadczenia woli z uwagi

na znajdowanie się przez powódkę B. R. w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (z uwagi na brak zdolności do rozumienia znaczenia swoich czynów i kierowania własnym postępowaniem), w tym na skutek zaburzenia czynności psychicznych, a także złożone pod wpływem błędu lub podstępny (od skutków czego powódka skutecznie miałaby się uchylić). Sąd I Instancji wskazuje także, że w przypadku ugody błąd jest uregulowany w sposób szczególny w art. 918 § 1 kc (co wyłącza w jej przypadku zastosowanie tu ogólnych przepisów o błędzie), stosownie do którego uchylenie

się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy, zaistnienie której

to sytuacji nie zostało absolutnie wykazane w niniejszej sprawie. Sąd I Instancji powołując się na jednoznaczne opinie wszystkich biegłych lekarzy wskazuje, że brak jakichkolwiek podstaw do uznania, iż po 1998 r. faktycznie ujawniła się w przypadku powódki B. R. jakakolwiek inna – nowa szkoda na jej zdrowiu, całkowicie odrębna, której wystąpienia nie można by było uprzednio w 1998 r. w ramach podstawy poprzedniej ugody przewidzieć.

Sąd I Instancji wyjaśnia także, że zgodnie z utrwalonym w doktrynie

i orzecznictwie sądowym poglądem, a wbrew zapatrywaniom powódki, nie jest dotknięta brakiem świadomości ani swobody czynność działana przez stronę

ze względu na trudną sytuację ekonomiczną, bowiem przyczyna wyłączająca swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi być umiejscowiona w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w jakiejś sytuacji zewnętrznej, w jakiej osoba ta została postawiona, przy czym samo istnienie zakłóceń czynności psychicznych nie powoduje skutków z art. 82 k.c., ale między nimi a stanem

w konkretnym momencie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji

i wyrażenie woli musi zachodzić związek przyczynowy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

W ocenie Sądu I Instancji powyższe ugody muszą być uznane za nieważne

na gruncie dyspozycji art. 58 § 2 kc, zgodnie z którym nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, skoro przyznane na ich podstawie świadczenia były na gruncie rozmiaru szkody i krzywdy doznanej przez obie powódki zbyt niskie (wręcz rażąco niskie). W ocenie Sądu I Instancji taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, skoro wypłacone powódkom wówczas środki odpowiadały w przybliżeniu równowartości odpowiednio jedynie 8-miu przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w 1998 r. – w przypadku odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia

sytuacji życiowej I. w związku ze śmiercią jej ojca, oraz 12-ciu przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w 1998 r. – w przypadku odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej B. R. w związku ze śmiercią jej męża, zaś 40-stu przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w 1998 r. w przypadku zadośćuczynienia z tytułu uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, spowodowanych urazami doznany w wypadku z dnia 22 października 1996 r. w przypadku B. R., niezależnie od tego, iż samo zrzeczenie się przez poszkodowanego bez słusznych przyczyn w ugodzie zawartej z ubezpieczycielem zagwarantowanych mu przez prawo świadczeń należnych w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia wydaje się sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i jako takie nieważne. W tym stanie rzeczy Sąd I Instancji wskazując na silniejszą niewątpliwie pozycję pozwanego, uznał, że zawarte w dniu 13 sierpnia 1998 r. ugody za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego jako obiektywnie silnie niekorzystnych dla powódek. Sąd I Instancji wskazuje, że nie chodzi o kwestionowanie ważności ugody tylko z tego powodu, że sumy przyznane poszkodowanym byłyby niższe niż przeciętnie zasądzone w podobnych sprawach, a sam sąd orzekający korzystniej ukształtowałby sytuację powódek. Sąd I Instancji wskazuje także, że niezależnie od powyższego, w odniesieniu do odszkodowania ustalonego dla S. R. jej matka nie dysponowała w dacie zawarcia ugody stosownym postanowieniem sądu opiekuńczego, a tymczasem sankcją w przypadku naruszenia dyspozycji art. 101 § 3 k.r.o. jest nieważność czynności prawnej.

Dalej Sąd I Instancji rozważa ponownie, podniesiony przez stronę zarzut przedawnienia wskazując, że zawarcie ugód z dnia 13 sierpnia 1998 r. doprowadziło do skutecznego przerwania biegu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powódek, którego niewątpliwie termin nie upłynął jeszcze w dniu 10 sierpnia 2007 r. (skoro przy uwzględnieniu treści art. 819 § 4 kc zaczął on bieg na nowo od zawarcia tych ugód), kiedy doszło do ustawowego przedłużenia terminów przedawnienia (do 20 lat), które według przepisów dotychczasowych w dniu tym jeszcze nie były przedawnione (tak jak właśnie w niniejszej sprawie), zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny

Następnie Sąd I Instancji ocenia w jakiej wysokości należy zasądzić na rzecz powódki B. R. zadośćuczynienie w związku z doznanymi przez nią na skutek wypadku z dnia 22 października 1996 r. uszkodzeniami ciała oraz rozstrojem jej zdrowia, przy uwzględnieniu wysokości wypłaconej jej już z tego tytułu w 1998 r. sumy 50 000 zł (zaliczonej na poczet należnego zadośćuczynienia).

Dalej Sąd I Instancji omawia zasady ustalenia należnego obu powódkom odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. przyjmując, że w przypadku S. R. odpowiednią będzie kwota 50 000 zł, B. R. kwota 88.500 zł, przy uwzględnieniu kwot już im przyznanych z tego tytułu w przypadku żony P. R. - 15 000 zł, a jego córki – 10 000 zł. Wskazuje także, że zasądzeniu na rzecz powódek kwot jedynie z tytułu jedynie odszkodowania nie stoi na przeszkodzie art. 321 § 1 kpc. Zgodnie bowiem z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie sądowym poglądem, jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy go w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego okazała się błędna (a tym bardziej częściowo błędna), przy czym przyjęcie przez sąd innej podstawy rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony nie tylko że nie stanowi wyjścia poza granice żądania, wynikające z art. 321 § 1 kpc, ale stanowi zastosowanie niekwestionowanej w procesie cywilnym zasady „da mihi factum dabo tibi ius”, skoro powód zgodnie z zasadą iura novit curia nie ma obowiązku przytoczenia podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, w związku z czym przyjmuje się co do zasady, że dopuszczalne jest zasądzenie roszczenia wynikającego z faktów przytoczonych przez powoda na innej podstawie prawnej niż wskazana przez niego.

Sąd I Instancji podnosi dalej, że podziela pogląd, iż dobrem osobistym jest więź rodzinna ze zmarłym, a możliwe wydaje się zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie znowelizowanego w 1996 r. art. 448 k.c. z tytułu zgonów mających miejsce przed 3 sierpnia 2008 r., to z uwagi fakt, iż wypadek, w którym zginął P. R. miał miejsce przed dniem 28 grudnia 1996 r., nie jest możliwe zastosowanie w sprawie niniejszej regulacji z mocą wsteczną, skoro w szczególności brak takiego zapisu w przepisach przejściowych do tej noweli.

Dalej Sąd I Instancji prowadzi nieistotne z uwagi na zakres zaskarżenia rozważania o wymagalności zasądzonych kwot i rencie.

Na powyższe rozstrzygnięcie apelację wniosła strona pozwana wnosząc o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w pkt I wyroku co do kwoty przewyższającej 25.000 zł, tj. przez oddalenie powództwa w zakresie zasądzonych odszkodowania w kwocie 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty;
2. zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa zasądzonego w pkt II wyroku;
3. orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje w drodze ich stosunkowego rozdzielenia odpowiednio do uwzględnionych roszczeń w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuca:

1. zarzut naruszenia prawa materialnego, a to przepisów art. 917 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 58 § 2 k.c. poprzez uznanie, że zawarte pomiędzy pozwanym a powódką B. R. ugody są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego,
2. zarzut naruszenia prawa procesowego, a to przepisu art. 321 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie roszczeń z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódek na podstawie przepisu art. 446 § 3 k.c. ponad żądanie w zakresie kwoty 25 000 zł na rzecz powódki S. R. oraz w zakresie kwoty 28 500 zł na rzecz powódki B. R..

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja okazała się w całości uzasadniona.

Jako pierwsza zostanie poddana ocenie apelacja dotycząca powódki S. R..

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostaje, że powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika zażądała zasądzenia na swoją rzecz (vide: pismo procesowe pełnomocnika powódki datowane na 7 września 2009 r. k. 46 akt) kwoty 50 000 zł wyjaśniając, że kwota 25 000 zł stanowi odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c., zaś kwota 25 000 zł zadośćuczynienie z art. 448 k.c. To drugie żądanie odwołujące się do naruszenia dóbr osobistych, powódka wiązała z krzywdą jakiej doznała na skutek śmierci swojego ojca.

Jest także bezsporne, że ojciec powódki zginął 22 października 1996 r.

Obowiązujący w tej dacie art. 448 k.c. nie przewidywał możliwości żądania zadośćuczynienia na rzecz osoby, której dobra osobiste zostały naruszone. Dostrzega to Sąd I Instancji wskazując, że nie można zatem w tym przedmiocie

odwoływać się do, słusznej w jego ocenie, linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, która stanowi, że najbliższemu członkowi rodziny przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 24 k.c. i art. 448 k.c. za doznaną krzywdę (naruszenie więzi rodzinnych), gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., ale po dniu 28 grudnia 1996 r.

Sąd I Instancji uwzględniając w całości żądanie powódki S. R. przyjął jednakże, że nie ogranicza go w tym treść art. 231 k.p.c., ponieważ Sąd nie jest związany wskazaną podstawą prawną a orzeka na podstawie okoliczności faktycznych.

Podzielić zatem należy zarzuty apelacji, że Sąd I Instancji zasądzając na rzecz powódki 50 000 zł, co do kwoty 25 000 zł wyszedł ponad żądanie, nawet przy słusznej ocenie Sądu I Instancji, że ugoda jej dotycząca była nieważna z uwagi na brak zgody sądu opiekuńczego.

Artykuł 321 § 1 wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (*ne eat iudex ultra petita partium*), a więc nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1) zasądzić czegoś jakościowo innego (np. powód wnosi o ustalenie, że jest właścicielem rzeczy, a sąd ustala, że jest posiadaczem) albo w większym rozmiarze (np. zasądzić także odsetki ustawowe bez żądania),

czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda (np. powód dochodzi zapłaty kwoty od dłużnika wekslowego,

a sąd ustalając, że zobowiązanie wekslowe jest nieważne, zasądza żądanie pozwu od pożyczkobiorcy). Zgodnie też z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia z dnia

18 marca 2005 r., II CK 556/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 38, w świetle

art. 321 § 1 niedopuszczalne jest zasądzenie określonego świadczenia pieniężnego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu w sytuacji, gdy umowa pożyczki obejmująca to świadczenie jest nieważna, a powód nie wskazał okoliczności faktycznych uzasadniających zastosowanie przepisów

o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd nie może zmienić podstawy faktycznej powództwa, ponieważ wówczas, przekraczając jej granice i nawet uwzględniając zasługujący na ochronę interes prawny jednej ze stron, staje się jej adwokatem, pozbawiając przegrywającego możliwości obrony swych praw.

Nie stanowi naruszenia zakazu zastosowanie tylko innej niż wskazana

przez powoda podstawy prawnej. Stanowisko to znajduje wyraz

w orzecznictwie. Przykładowo należy przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego

z dnia 16 września 2009 r., II CSK 189/09, LEX nr 564981, w którym wypowiedziano następujące tezy: 1. Jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części, to należy go w takim zakresie uwzględnić, chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przytoczona przez niego okazała się błędna (...); 3. Przyjęcie przez sąd innej podstawy rozstrzygnięcia niż wskazana przez strony, nie tylko że nie stanowi wyjścia poza granice żądania, wynikające z art. 321 § 1 k.p.c., ale stanowi zastosowanie niekwestionowanej w procesie cywilnym zasady „*da mihi factum dabo tibi ius*”;

4. Zasadę *dabo tibi ius* należy rozumieć jako powinność wydania przez sąd orzeczenia, czyli realizowanie wymierzania sprawiedliwości, a nie jako regułę przesądzającą o wyborze właściwej kwalifikacji zdarzenia (hipotezy) w ramach ustawy, czyli *lex*.

W niniejszej sprawie nie mamy jednak do czynienia z sytuacją opisaną

w ostatnim zacytowanym orzeczeniu. Sąd orzekający nie wyjdzie ponad żądanie jeżeli orzeknie na podstawie stanu faktycznego zaprezentowanego przez powoda, nawet jeżeli wskazano nieprawidłową podstawę żądania lub nie wskazano żadnej.

Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko. Umknęło jednakże uwadze Sądu I Instancji, że okoliczności stanowiące postawę faktyczną żądania zasądzenia odszkodowania

z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej na skutek śmierci osoby

bliskiej, różnią się od okoliczności stanowiących podstawę faktyczną

zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na skutek naruszenia dóbr osobistych.

Różnicę tą przecież dostrzega ustawodawca, który z dniem 3 sierpnia 2008 r. wprowadza przepis art. 446 § 4 k.c. stanowiący o możliwości przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zróżnicowanie podstawy faktycznej obu żądań (o zadośćuczynienie i odszkodowanie) dostrzegł także Sąd Najwyższy, co przecież wynika z treści uzasadnienia Sądu I Instancji, i przesądza w swoich orzeczeniach możliwość żądania przed dniem 3 sierpnia 2008 r. właśnie nie tylko przewidzianego przepisem prawa art. 446 § 3 k.c. odszkodowania, ale także zadośćuczynienia za krzywdę.

Sąd I Instancji nie był zatem uprawniony, przy tak sformułowanym żądaniu, uznać, że nie było podstaw prawnych do wynagrodzenia krzywdzie spowodowanej utratą więzi rodzinnej (nie istniała taka podstawa prawna) i orzec w większym rozmiarze o odszkodowaniu, które przecież wynagradzało określonego rodzaju nieuchwytny uszczerbek, ale o wymiarze majątkowym.

Apelacja w tym zakresie okazała się zatem zasadna a zatem wyrok Sądu I Instancji zmieniono (art. 386 § 1 k.p.c.).

Zmiana ta miała wpływ na treść rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które z uwagi na uwzględnienie powództwa w 50 % w punkcie V wzajemnie zniesiono.

Sąd Apelacyjny za zasadną w całości uznał także apelację dotyczącą powódki B. R., nie podzielając stanowiska Sądu I Instancji, że zawarte w dniu 13 sierpnia 1998 r. ugody były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Art. 917 k.c. definiujący ugodę wskazuje, że jej istotą jest, to iż strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego pomiędzy nimi stosunku prawnego, w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać.

Dalej wskazać trzeba, że zaspokojenie przez stronę ugody pozasądowej roszczeń z niej wynikających, powoduje wygaśnięcie zobowiązania (tak Sąd Najwyższy, wyrok z dnia 26 stycznia 1999 r., I PKN 442/98). Okoliczność ta została dostrzeżona przez Sąd I Instancji, który celnie wskazuje, że powołanie się przez stronę pozwaną na zawarcie ugody powinno doprowadzić do oddalenia powództwa.

Wskazać w tym miejsce także należy, że Sąd I Instancji ustala, iż od 1998 r. czyli od zawarcia ugody, nie ujawniły się w stanie powódki żadne nowe

następstwa, które by nie występowały już wcześniej albo których zaistnienia nie należałoby się uprzednio spodziewać. Dochodzone obecnie zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. dotyczy zatem szkody, która istniała w dacie zawarcia ugody.

W swoim pozwie powódka nie przekazała informacji o zawartych

z ubezpieczycielem ugodach. Dopiero po udzieleniu odpowiedzi na pozew, w piśmie procesowym datowanym na dzień 28 maja 2010 r. (a więc prawie 12 lat po zawarciu ugody) powódka z jednej strony powołuje się na zwanie ugody, która w jej ocenie przerwała bieg przedawnienia a jednocześnie kwestionuje ją jako złożoną pod wpływem błędu, podnosi także zarzut braku świadomości co do konsekwencji swojego oświadczenia a także podnosi, że kwota 50 000 zł nie była adekwatna

do poniesionych przez nią konsekwencji (nic zatem nie wspomina o kwocie 15 000 zł wypłaconej jako odszkodowanie). Ten ostatni zarzut zostaje samodzielnie zakwalifikowany przez Sąd I Instancji jako powołanie się na nieważność ugody z uwagi na naruszenia art. 58 k.c. Sam natomiast pełnomocnik powódki w piśmie

z dnia 9 września 2011 r. (k. 479 akt) podnosi, że zawarcie ugody, w której pozwany zobowiązał się do wypłacenia "rażąco niskiego odszkodowania", nie było rozsądną decyzją a zatem oświadczenie powódki jest z mocy art. 82 k.c. nieważne,

nie powołuje się zatem na jej sprzeczność z art. 58 k.c.

Dalej wskazać trzeba, że Sąd I Instancji ocenia zachowanie powódki w świetle art. 918 k.c. podnosząc, że w niniejszej sprawie nie zostały wykazane przesłanki z tego przepisu.

Sąd I Instancji ocenia także, że powódka nie udowodniła, aby swoje oświadczenie złożyła w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd I Instancji szczegółowo wskazał z jakich powodów w tym zakresie oparł się na opinii biegłej psychiatry i dlatego oddalił wniosek dowodowy o powołanie innego biegłego. Sąd I Instancji celnie wskazuje, że nie jest dotknięta brakiem świadomości czynność zdana przez stronę ze względu na jej położenie ekonomiczne. Przyczyna wyłączająca swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli musi być bowiem umiejscowiona w samym podmiocie składającym oświadczenie a nie w jakiejś sytuacji zewnętrznej.

Następnie zaś Sąd I Instancji ocenia, że zawarta ugoda dotycząca odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki ustalona na kwotę 15 000 zł oraz zadośćuczynienia z tytułu uszczerbku na zdrowiu ugodzone na kwotę 50 000 zł jest nieważna jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Sąd I Instancji wskazuje, że sprzeczność ta polega na ustaleniu świadczenia wręcz rażąco niskiego. Przy czym Sąd I Instancji popada w wewnętrzną sprzeczność twierdząc, że nie ma istotnego znaczenia, iż sumy przyznane przez poszkodowanego były niższe niż zasądzone w podobnych sprawach, by następnie odwoływać się do wysokości zadośćuczynienia zasądzonych wyrokami sądowymi, zresztą pochodzącymi z późniejszych okresów. Ponadto ustalając, że ugody są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, Sąd I Instancji odnosi się do jednego miernika – średniej pensji krajowej w 1998 r. i aktualnej, arbitralnie przesądzając, że 40 średnich miesięcznych krajowych w przypadku zadośćuczynienia i 12 w przypadku odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. to kwoty zbyt niskie.

Podzielając zatem co do zasady stanowisko Sądu I Instancji, że ważność ugody jak każdej umowy, może być oceniana przez pryzmat art. 58 k.c., to w niniejszej sprawie powódka nie oferowała na tą okoliczność żadnych dowodów. Aby, tak jak chce tego Sąd I Instancji, ocenić ważność ugody odwołując się do zasad współżycia społecznego, należałoby wykazać, że rzeczywiście strona pozwana wykorzystując swoją silną pozycję i sytuację powódki zaoferowała jej świadczenie rażąco niskie. Należy mieć także na rozwadze, że aktualne orzecznictwo sądowe, w przeciwieństwie do 1998 r., w sposób bardziej szczodry traktuje sprawy związane z uszczerbkiem na zdrowiu czy też wynagradzanie za krzywdy.

Dalej wskazać trzeba, że Sąd I Instancji uznając zadośćuczynienia za zasadne do łącznej kwoty 90 000 zł wskazuje, że właściwe jest ustalenie wysokości w taki sposób, że za 1 % uszczerbku należy się powódce 1 000 zł, czyli w zasadzie 1/3 a nawet 1/4 przeciętnego miesięcznego aktualnego wynagrodzenia. W 1998 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło około 1 250 zł a zatem 1/3 to kwota 416 zł. Stosując zatem przelicznik zaproponowany przez Sąd, to kwota należna powódce wynosiłaby około 40 000 zł. Ugodzone zatem zadośćuczynienie 50 000 zł odwoływało się do lepszego przelicznika niż zastosowany przez Sąd I Instancji. Trudno zatem, podążając przeciw tókiem rozumowania Sądu I Instancji przyjąć, że 50 000 zł było to rażąco niskie zadośćuczynienie. Także kwota 15 000 zł za rażąco niską uznana być nie może. Według Sądu było to „tylko” 12 średnich miesięcznych wynagrodzeń. W chwili obecnej byłaby to zatem kwota około 46 500 zł a śledząc aktualne orzecznictwo sądów, wskazać trzeba, że w takiej kwocie w większości spraw zasądza się odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c.

Wskazane powyżej okoliczności przeczą zatem tezie, że ugoda naruszyła zasady współżycia społecznego.

Należy też podkreślić, że ugoda to wzajemne ustępstwa, pewna rezygnacja z przysługujących uprawnień. Rezygnując zatem ze sprawy sądowej, która przecież zawsze wiąże się z dodatkowymi kosztami nie tylko natury finansowej, z koniecznością przeznaczenia na nią czasu, niepewnością, można także zawierając ugodę przystać na propozycję wyważającą interesy obu stron.

Powódka otrzymała w 1998 r. łącznie kwotę około 65 000 zł. Była to kwota (idąc tokiem rozumowania Sądu I Instancji odwołującego się do średniej krajowej) w chwili obecnej około 200 000 zł a zatem pozwalająca na poczynienie określonych inwestycji. Ponadto nie sposób pominąć okoliczności, że siła nabywcza pieniądza w 1998 r. była zdecydowanie wyższa niż obecnie. Trudno także przyjąć, że naruszenie zasad współżycia społecznego było konsekwencją stanu zdrowia powódki. Powódka podpisywała ugodę w obecności swojego ojca nie twierdzi, że była do niej przymuszona. Przez wiele lat nie kwestionowała ustaleń między stronami.

Strona pozwana wywodziła że za przyznaną powódce kwotę można było w 1998 r. kupić dwa mieszkania w B.. Pełnomocnik powódki przeczy tej okoliczności, ale błędnie podnosi, że to strona pozwana miała je udowodnić.

Jak już wyżej wskazano ciężar dowodu obciąża stronę, która wywodzi z danego faktu korzystne dla siebie skutki prawne. To powódka miała wykazać dlaczego ugoda naruszała zasady współżycia społecznego.

Umknęło także uwadze Sądu I Instancji, że już 20 grudnia 1996 r. na rzecz powódki i jej dzieci wypłacono kwotę 10 000 zł z tytułu „stosowanego zadośćuczynienia” a zatem jak można domyśleć się z nomenklatury stosowanej przez ubezpieczyciela odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. siła nabywcza pieniądza w 1996 r. była zatem także inna niż w ocenianym 1998 r.

W ocenie Sądu II Instancji ugoda może być uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego jedynie w zakresie zrzeczenia się roszczeń, które mogą powstać w przyszłości, ale jak wyżej wskazano powódka nie udowodniła powstania nowej szkody.

O ile natomiast żądanie powódki dotyczyło zadośćuczynienia z art. 448 k.c. z uwagi na krzywdę będącą konsekwencją zerwania więzi rodzinnej, Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I Instancji, że z uwagi na datę zdarzenia nie było do tego podstaw prawnych.

Z uwagi zaś na brak zarzutu przedawnienia na etapie apelacji, Sąd II Instancji nie znalazł podstaw, aby także w tym zakresie ocenić stanowisko Sądu I Instancji.

Sąd Apelacyjny mimo oddalenia powództwa w zdecydowanym zakresie nie obciążył powódki kosztami procesu na rzecz strony pozwanej.

Uznał bowiem, że zachodzi tu szczególna sytuacja uzasadniona warunkami materialnymi i zdrowotnymi powódki, co niewątpliwie wynika ze szczegółowych ustaleń Sądu I Instancji przez nikogo nie kwestionowanych.

O pobraniu brakujących kosztów sądowych, od obowiązku uiszczenia których powódki były zwolnione, orzeczono na mocy art. 113 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) oczywiście jedynie w zakresie uwzględnionego powództwa.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. mając ponownie na rozwagę sytuację życiową i materialną obu powódek.

bp